

## PRZEISTOCZENIE

Dramaty Jarosława Jakubowskiego powstają przy dębowym stole po babci, o którym mówi *gabinet*. W domu rodzinnym, czyli *w centrum swojej małej galaktyki*, odnajduje spokój. Choć brzmi to paradoksalnie, właśnie dzięki niemu może dawać wyraz swoim twórczym niepokojom. Zna na wrywki anatomię dramatu i potrafi precyzyjnie ujmować w słowa powinności dramatopisarza. Robi to najzupełniej serio – we wprowadzeniach do wyborów własnych sztuk, w wywiadach, felietonach – albo z autoironicznym dystansem. Bywa on obecny w didaskaliach i wypowiedziach postaci. Przykładem może być tytułowy utwór z najnowszej antologii *Znaki* (2023). Główny bohater, zawodowy pisarz w kwiecie wieku, toczy rozmowę z zawodowym czytelnikiem, piewca jego talentu. Pisarz stara się sprostać wyobrażeniom o twórczym szale (*Człowiek staje sam naprzeciw całego świata i próbuje ująć go w słowa. Czyż to nie czyste szaleństwo?*) i w zabawny sposób stroszy piórka: *Lubię czuć, że pisanie to praca fizyczna. Wkręcanie papieru i stukanie w klawisze maszyny do pisania daje mi namiastkę rękodziela. Poza tym od czasu do czasu dla rozciągnięcia mięśni podnoszę maszynę jak sztangę*. Żarty się kończą, kiedy czytelnik okazuje się zawodowym racjonalizatorem, czy też raczej manipulatorem języka, działającym pod wezwaniem uproszczenia i standaryzacji. Pisarz staje wówczas na straży wolności języka. Pozwala sobie na dobrze rozumianą wzniosłość, odwołując się do nadprzyrodzonego źródła języka jako narzędzia danego ludziom przez siłę wyższą i służącego nie tylko porozumiewaniu, lecz także *wyrażaniu stanów niezrozumiałych dla ogółu*. Taka jest właśnie geneza literatury, poezji. A jaka jest geneza twórczości dramatycznej Jarosława Jakubowskiego? Pierwszym tekstem dramatycznym w dorobku pisarza jest *Dom matki*, kameralny utwór na temat opresyjnej relacji pomiędzy matką i synem. Został napisany na konkurs Laboratorium Dramatu Tadeusza Słobodzianka i zaprezentowany publicznie na Scenie Przodownik w roku 2007. *Wtedy jeszcze nie zdawałem sobie sprawy z tego, że to może być dramat. Pisałem to raczej jako rodzaj opowiadania, z tym, że już myślałem o tym, jakby to wyglądało performatywnie, jakby to brzmiało w ustach postaci scenicznych* – powie po latach Jakubowski, formułując swoje *Uwagi o pisaniu*. Odczucia, jakie towarzyszyły mu w trakcie debiutanckich doświadczeń odtworzył w jednym w felietonów: *Październik, jadę oplem astra rocznik 1997 do Warszawy. Nie znam miasta, na kolanach mam rozłożony plan stolicy, w końcu docieram na Olesińską. Poznaje Słobodzianka, Jagodę Hernik Spalińską, czytanie z udziałem warszawskich aktorów, potem dyskusja, jestem przejęty, potem jeszcze kolacja w towarzystwie samego Słobodzianka, mówi że w pisaniu dramatu liczy się rytm, dlatego trzeba się na pewien czas całkowicie odizolować*. Dramatopisanie to praca samotnicza, lecz tekst przeznaczony do wystawienia w teatrze *zawiera w swoim kodzie genetycznym potrzebę realnego spotkania z drugim człowiekiem*. Spotkania mistycznego. Opierając się na tym przekonaniu, Jarosław Jakubowski stworzył własną definicję dramatu: *To sposób ożywiania słowa poprzez postaci, w które wcielają się*

*aktorzy, sprawiający, że staje się ono ciałem aktorskim. To sceniczne budzenie go, żeby zaczynało pracować nad własnym przeistoczeniem, ale też przeistoczeniem odbiorcy.* Od przeistoczenia tylko krok do *katharsis*. Przeżycie oczyszczenia dzięki identyfikacji ze scenicznymi charakterami umożliwia odbiorcy fakt, że centrum twórczości Jarosława Jakubowskiego stanowi człowiek. Ludzkie doświadczenie ujmowane w szerokiej perspektywie zyskuje wymiar uniwersalny. Wiąże się z tym idea „dramatu bezinteresownego”, którą można wyłuskać z felietonu *Moja mała epifania*. Bezinteresowność opiera się na ukazywaniu przeżyć i wewnętrznego rozdarcia istoty ludzkiej przy jednoczesnym unikaniu komunikatów ideologicznych, czy edukacyjnych. Na ufności w inteligencję widza. Na wierze w to, że najlepszy budulec dramatyczny stanowią pamięć i miłość, a powinnością dramaturga jest *oddawanie głosu tym, którym ten głos został odebrany, bądź nie mieli szansy tego głosu zabrać*. Dramat jawi się więc jako rozmowa – *człowieka z człowiekiem, człowieka ze sobą, z Bogiem, kosmosem, samotnością* – rozpisana na głosy, monologi i ciszę, *bo dramat to również cisza, brak odpowiedzi czy jakaś zawieszona odpowiedź. Dlatego pokochałem dramat jako formę literacką* – powiedział Jarosław Jakubowski w wywiadzie radiowym z roku 2023.

Kamila Łapicka

#### Źródła:

- Barbara Gruszka-Zych, *Jarosław Jakubowski: Gettyzacja życia nie buduje wspólnego pola kultury*, <https://www.gosc.pl/doc/8098738.Jaroslaw-Jakubowski-Gettyzacja-zycia-nie-buduje-wspolnego-pola>, 03.09.2023.
- Jarosław Jakubowski, *Aleje Wolności. Uwagi o pisaniu*, „Nowy Napis Co Tydzień”, 2019, nr 5.
- Jarosław Jakubowski, *Moja mała epifania*, <https://teatrologia.pl/felietony/jaroslaw-jakubowski-moja-mala-epifania1/>, 11.09.2023.
- Jarosław Jakubowski, *Pamiętam, pamiętam*, 31.03.2022, <https://teatrologia.pl/rozmowy/jaroslaw-jakubowski-pamietam-pamietam/>, 06.09.2023.
- Jarosław Jakubowski, *Znaki*, [w:] tegoż, *Znaki*, Warszawa 2023.
- "Pokochałem dramat jako formę literacką". Jarosław Jakubowski o swojej twórczości, „Kulturalna Jedyńka”, 15.04.2023, <https://jedyńka.polskieradio.pl/artukul/3147666.pokochalem-dramat-jako-forme-literacka-jaroslaw-jakubowski-o-swojej-tworczosci>, 12.09.2023.